

Sygn. akt I C 1849/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamilla Gos-Górska

Protokolant: Sabina Drewniak - Szczepek

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 roku w Gliwicach

na rozprawie sprawy z powództwa A. S., W. Z.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 6.750 zł (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 5.250 zł (pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) od dnia 22 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) od dnia 9 października 2015 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo A. S. w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki W. Z. kwotę 6.750 zł (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 5.250 zł (pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) od dnia 22 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) od dnia 9 października 2015 roku do dnia zapłaty;

4. oddala powództwo W. Z. w pozostałym zakresie;

5. koszty postępowania stosunkowo rozdziela obciążając nimi strony po połowie w stosunku między powódką A. S. a pozwaną (...) Spółką Akcyjną w W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie Referendarzowi sądowemu,

6. koszty postępowania stosunkowo rozdziela obciążając nimi strony po połowie w stosunku między powódką W. Z., a pozwaną (...) Spółką Akcyjną w W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie Referendarzowi sądowemu.

SSR Kamilla Gos-Górska

Sygn. akt I C 1849/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 grudnia 2013 roku F. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 10.500 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku z 13 lipca 2013 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu podniósł, że uległ wypadkowi – został potracony na przejściu dla pieszych. W następstwie tego doznał złamania wyrostka kości łokciowej lewej, następstwem której jest deformacja stawu i deficyt zakresu ruchu wyprostu; dalej powód opisał

przebieg leczenia. Jak argumentował powód, strona pozwana nie kwestionuje zasady swojej odpowiedzialności, a jedynie wysokość należnego zadośćuczynienia. W następstwie postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez ubezpieczyciela wypłacił on powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.500 zł. Dalej wskazał, że odsetek domaga się od dnia następnego po terminie zakreślonym w wezwaniu do spełnienia świadczenia, tj. od 22 grudnia 2013 roku.

W odpowiedzi na powyższe, pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Przyznała zasadę swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia. Argumentowała jednak, że kwota wypłacona uwzględnia rodzaj obrażeń ciała powoda i cierpienia z tym związane. Zaznaczyła, iż jedynymi następstwami zdarzenia było złamanie reki i złożenie gipsu na okres 14 dni. Następnie podniosła, że według twierdzeń sprawcy zdarzenia nie ponosi on wyłącznej odpowiedzialności za zdarzenie, gdyż poszkodowany nie znajdował się ani na chodniku ani na przejściu dla pieszych. Należy zatem określić stopień przyczynienia powoda do zaistnienia zdarzenia. Sprzeciwiła się też zasądzeniu świadczenia z odsetkami.

W piśmie z 22 września 2014 r. (k. 104) pełnomocnik powoda oświadczył, iż w związku z otrzymaniem opinii, z której wynika, że powód doznał urazu określonego na poziomie 12 % rozszerza żądanie do kwoty 28.500 zł, mając na uwadze dokonaną wypłatę 1.500 zł. Od rozszerzonego powództwa domagał się odsetek od dnia 8 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. Odpis tego pisma doręczono pełnomocnikowi pozwanej w dniu 8 października 2015 r., która wniosła o oddalenie powództwa w rozszerzonym zakresie (k. 214).

W odpowiedzi na powyższe pozwana wniosła o oddalenie powództwa również w rozszerzonej części, wskazując, iż ustalenie wysokości uszczerbku nie stanowi samoistnej przyczyny uzasadniającej rozszerzenie powództwa.

W dniu 2 lipca 2015 r. pełnomocnik powoda wskazał na zgon powoda, przedłożył akt poświadczenia dziedziczenia i wniósł o wezwanie w miejsce powoda jego spadkobierców: żony A. S. i siostry W. Z. oraz o zasądzenie na ich rzecz dochodzonej kwoty po 1/2, tj. po 14.250 zł na rzecz każdej z nich, z odsetkami jak żądane dotychczas. Wniósł również o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania.

Postanowieniem z dnia 23 lipca 2015 r. w związku ze śmiercią powoda Sąd wezwał do udziału w sprawie w jego miejsce – w charakterze powodów – spadkobierców: A. S. i W. Z..

W piśmie z dnia 21 października 2015 r. pełnomocnik pozwanej wskazał, że wobec faktu, iż ewentualnie zasądzone zadośćuczynienie przypadnie spadkobiercom F. S., kwota ta winna być odpowiednio niższa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 lipca 2013 r. w G. D. Ł. kierując samochodem F. (...) nr rej. (...) włączając się do ruchu drogowego i wykonując manewr cofania z chodnika na wjazd na parking, nie zachował należytej ostrożności i nie udzielił pierwszeństwa pieszemu, doprowadzając do potrącenia F. S., na skutek czego pieszy doznał obrażeń ciała w postaci złamania wyrostka łokciowego kości łokciowej lewej z niewielkim przemieszczeniem.

/dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach z 19 grudnia 2013 r. (k. 39 w aktach III K 1312/13)/

W dniu 13 lipca 2013 r. na skutek potrącenia przez samochód F. S. przewrócił się, upadł do tyłu, na skutek czego złamał łokieć. Po tym zdarzeniu wrócił do domu, a żona zadzwoniła po taksówkę. F. S. pojechał do Szpitala Miejskiego nr (...) w G., gdzie założono mu gips na rękę. W chwili zdarzenia F. S. miał chorą żonę, opiekował się nią, musiał przy niej wykonywać wszystkie czynności, bo żona nie wychodziła w ogóle z domu. „Nie umiał” tego robić z gipsem, więc wszystkie prace musiał wykonywać jedną ręką. W tym czasie musiał również chodzić po zakupy, prosił też o pomoc w zakupach inne osoby. Jeszcze w lutym 2014 r. czuł, że ma słabszą lewą rękę, nadal odczuwał ból, a ręka była sina. Po zdarzeniu był kilka razy u lekarza, następnie zaprzestał leczenia, w domu wykonywał tylko ćwiczenia tą ręką. 7 miesięcy po zdarzeniu (rozprawa z dnia 14 lutego 2014 r.) nadal brał tabletki przeciwbólowe w związku z bólem reki.

/dowód: zeznania powoda (k. 42), dokumentacja medyczna (k. 8 - 11)/

D. Ł., kierujący pojazdem F. (...) nr rej. (...) naruszył przepisy ruchu drogowego, nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował przedpola jazdy, nie udzielił pierwszeństwa pieszemu, czym doprowadził do potrącenia pieszego. Można się spodziewać, że nawet gdyby pieszy się zatrzymał, to zostałby potrącony. Pieszy nie poruszał się po przejściu dla pieszych, ale w miejscu naturalnej kontynuacji chodnika – przejścia przez drogę dojazdową. Nie ma możliwości przekroczenia tej drogi przez wyznaczone przejście dla pieszych (brak wyznaczonego przejścia). Również, aby dostać się do banku z miejsc parkingowych, konieczne jest przejście po jezdni. Miejsce, w którym parkował F. (...), nie jest miejscem do tego przeznaczonym.

/dowód: opinia biegłego sądowego R. P. wraz z opinią uzupełniającą (k. 94 – 96, 139 - 142), zeznania świadka D. Ł. (k. 57-58)

Na skutek zdarzenia z 13 lipca 2013 r. F. S. doznał urazu łokcia – wystąpił stan po wieloodłamowym złamaniu wyrostka łokciowego lewego, który wygoił się z deformacją. Następstwem tego urazu był przewlekły zespół bólowy i ograniczenie ruchomości lewego stawu łokciowego w stopniu średnim. Obrażenia te skutkowały powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 12% (pkt 117b załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, j.t. Dz. U. z 2013, Nr 954). Cierpienia F. S. i ograniczenia w życiu codziennym były znaczne przez okres około 6 – 8 tygodni po wypadku i w tym czasie mógł wymagać okresowej pomocy innych osób, w wymiarze co najmniej 3 godzin dziennie. Następnie (jeszcze w dacie badania przez biegłego w marcu 2014 r.) występowały dolegliwości o średnim stopniu nasilenia, których uciążliwość wiązała się głównie z ograniczeniem ruchomości stawu. Dalsze rokowania były stabilne – stan zdrowia w zakresie dysfunkcji lewego stawu łokciowego nie powinien ulec zmianie. Przyczyną ograniczenia ruchomości stawu były fragmenty wieloodłamowego złamania wyrostka łokciowego i towarzyszące im zwapnienia w obrębie dalszego przyczepu mięśnia 3 głowego ramienia.

/dowód: opinia biegłego ortopedy R. H. wraz z opiniami uzupełniającymi (k. 64-65, 93

Pismem z 14 listopada 2013 r., pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do dobrowolnej zapłaty kwoty 12.000 zł na rzecz F. S. tytułem zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z 13 lipca 2013 r. Pismo wpłynęło do (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. w dniu 19 listopada 2013 r. W następstwie tego wypłacono F. S. kwotę 1.500 zł.

/częściowo okoliczności bezsporne, a ponadto: wezwanie do zapłaty z dnia 14.11.2013 r. (k. 10-11 i pismo to w aktach szkody z prezentata wpływu)/

F. S. zmarł w dniu 24 lutego 2015 roku. Jego spadkobiercami są żona A. S. i siostra W. Z..

/dowód: protokół dziedziczenia (k. 189-190), akt poświadczenia dziedziczenia (k. 177-178)/

Powyższy stan faktyczny częściowo posiadał charakter bezsporny. Swoje ustalenia Sąd oparł ponadto na złożonej przez powoda dokumentacji medycznej, która nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. Wyrokiem wydanym w sprawie karnej Sąd pozostawał związany. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania powoda, uznając, że posiada on najlepszą wiedzę dotyczącą okoliczności zdarzenia, jego następstw, odczuwanych dolegliwości i niedogodności w życiu codziennym związanych z następstwami tego zdarzenia. Jego zeznania Sąd ocenił jako szczerze. Moc dowodu w sprawie Sąd przydał również sporządzonym opiniom biegłego ortopedy oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, po jej uzupełnieniu przez biegłego, nie była dalej kwestionowana, a Sąd ocenił ją jako spójną, rzetelną i przekonującą. Za wiarygodne Sąd uznał również opinie biegłego z zakresu ortopedii, uznając, że odpowiadają one na pytania wynikające z tezy dowodowej, pozwalają na ustalenie następstw na zdrowiu powoda, zostały sporządzone w sposób rzetelny. Sąd miał na uwadze także to, że opinie obu biegłych zostały sporządzone przez podmioty niezainteresowane wynikiem postępowania i oparte na specjalistycznej wiedzy. Na rozprawie w dniu 13 stycznia 2016 r. Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii zgłoszony przez pozwaną, uznając, że sporządzona opinia w pełni realizuje potrzeby niniejszego

postępowania, stanowisko biegłego zostało wystarczająco uzasadnione a ponadto opinia ta została sporządzona po bezpośrednim badaniu powoda, co nie będzie możliwe w przypadku kolejnej opinii.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Żądanie pierwotnego powoda znajdowało swoją podstawę prawną w przepisach przewidujących obowiązek naprawienia szkody (zadośćuczynienia krzywdzie) w reżimie odpowiedzialności *ex delicto*, do których należy art. 436 k.c. oraz w szczególnym unormowaniu zawartym w art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Samoistnym źródłem zobowiązania z tytułu czynu niedozwolonego jest fakt wyrządzenia szkody (krzywdy), za którą ustawa czyni kogoś odpowiedzialnym. Treścią nowopowstałego stosunku jest uprawnienie do uzyskania odszkodowania (zadośćuczynienia) i odpowiadający temu uprawnieniu obowiązek do spełnienia tego żądania po stronie podmiotu odpowiedzialnego za powstanie szkody (wyrządzenie krzywdy).

Dodatkowo zaznaczyć należy, że w przypadku, gdy sprawca szkody (krzywdy) jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, roszczenie o naprawienie szkody można skierować, według wyboru osoby uprawnionej – do ubezpieczonego lub do ubezpieczyciela. Każdy z nich ma obowiązek zaspokoić to samo roszczenie, z innych jednak tytułów prawnych. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakłada bowiem na ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku. Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji umowy wiążącej go z ubezpieczonym. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń obejmuje wyłącznie świadczenie, do spełnienia którego byłby w konkretnym przypadku zobowiązany sprawca.

Z uwagi na śmierć powoda F. S. w toku procesu, należy wskazać, że podstawa prawną żądania dochodzonego przez jego spadkobierców jest także art. 922 k.c. oraz art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Spadkobiercy F. S. byli zatem uprawnieni do dochodzenia kwoty zadośćuczynienia albowiem powództwo zostało wytoczone za życia pokrzywdzonego. W ocenie Sądu orzekającego, fakt wstąpienia w miejsce powoda jego następców prawnych, nie może powodować – jak argumentowała pozwana – automatycznego obniżenia należnej kwoty. W ocenie Sądu orzekającego, pomimo zmiany po stronie powodowej, zadaniem Sądu w sprawie o zadośćuczynienie jest ocena świadczenia należnego poszkodowanemu, w oparciu o jego cierpienia, krzywdę i zakres skutków zdarzenia w stosunku do tej osoby, a następnie ocena wynikająca z dziedziczenia po osobie poszkodowanej, jak świadczenie pierwotnie należne samemu pokrzywdzonemu, rozkłada się na jego spadkobierców. Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 389/10. Ograniczenie co do kwoty należnej tytułem zadośćuczynienia, wynika tylko z rozmiaru żądania zgłoszonego przez pierwotnego powoda (dochodzone 28.500 zł).

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadku z dnia 13 lipca 2013 roku. Wystarczające jest wskazanie, że w niniejszej sprawie pozwana występuje w charakterze ubezpieczyciela podmiotu odpowiedzialnego za zdarzenie, a zatem obciąża ją obowiązek spełnienia świadczenia przewidzianego w art. 445 k.c. na rzecz powodów tytułem zadośćuczynienia należnego F. S. w związku z zaistnieniem wypadku. Poza sporem pozostawało również to, że tytułem zadośćuczynienia w związku z zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia pozwana wypłaciła powodowi kwotę 1.500 zł, uwzględniając zatem częściowo jego żądanie spełnienia świadczenia.

Z uwagi na stanowisko pozwanej, że „według twierdzeń sprawcy zdarzenia nie ponosi on wyłącznej odpowiedzialności za zdarzenie, gdyż poszkodowany nie znajdował się ani na chodniku ani na przejściu dla pieszych”, Sąd dopuścił

dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Z opinii tej w sposób jednoznaczny wynika, że wyłączną winę za spowodowanie zdarzenia, ponosi kierowca samochodu a F. S. nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia. Bez znaczenia przy tym pozostaje okoliczność, że w chwili zdarzenia nie poruszał się po wyznaczonym przejściu dla pieszych. Opinia biegłego jest szczegółowa i precyzyjnie wyjaśnia przyczyny, dla których pieszy uprawniony był do przekroczenia drogi właśnie w miejscu, w którym to nastąpiło. Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń co do jej rzetelności, oceniając wnioski jako logiczne, wynikające ze szczegółowej analizy okoliczności zdarzenia. Za bezzasadny Sąd uznał zatem zarzut ewentualnego przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia.

Jednocześnie Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego ortopedy celem ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda oraz rokowań na przyszłość. Biegły sporządził opinię główną a następnie opinie uzupełniające, w całości podtrzymujące pierwotnie zajęte stanowisko. Pozwana żądając dowodu z opinii innego biegłego ortopedy zarzucała, iż biegły ocenę stopnia uszczerbku na zdrowiu oparł na pkt 117 Tabeli Norm - załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, j.t. Dz. U. z 2013, Nr 954), podczas gdy punkt ten dotyczy wyłącznie złamania obwodowej nasady kości ramiennej. Dalej pozwana argumentowała, że biegły przyjmując niewłaściwą podstawę zawiąza procentowy poziom uszczerbku na zdrowiu (pismo z 15 grudnia 2015 r. – k. 249). Należy zauważyć jednak, że w zarzutach do opinii zgłoszonych w piśmie z dnia 6 października 2014 r. (k. 113-114) pełnomocnik pozwanej, nie kwestionował, że następstwa zdarzenia mieszczą się w zakresie obrażeń opisanych w pkt 117 tabeli przedmiotowego rozporządzenia, jednakże argumentował, że ograniczenia zgięcia w stawie i wyprostu wskazują raczej na zasadność przyjęcia obrażeń opisanych w pkt 117a a nie 117b. Powoływał się na zapis dokumentacji medycznej sporządzonej przy przyjęciu poszkodowanego do szpitala, z której wynika, że F. S. doznał złamania wyrostka łokciowego z nieznacznym przemieszczeniem. W odpowiedzi na te zarzuty biegły wyjaśnił swoje stanowisko, wskazał na występujący u F. S. przykurcz, który oznacza ograniczenie ruchomości; wskazał również, że użyte pojęcie deformacji jest tożsame słowu „zniekształcenie”. Podtrzymał stanowisko o dużym zniekształceniu kości tworzących staw i przyjętą kwalifikację następstw, jako odpowiadających opisany w pkt 117 b. Pierwotnie zarzuty strony pozwanej sprowadzały się zatem do zakresu zniekształceń i ograniczeń w stawie łokciowym. W przypadku przyjęcia kwalifikacji jako „bez większych przemieszczeń, zniekształceń i ograniczeń” Tabela Norm stanowiąca załącznik do powołanego rozporządzenia przewiduje uszczerbek na poziomie 5 – 10 % (dla ręki lewej) a w przypadku „dużego zniekształcenia i znacznego przykurczu” poziom 10 – 25 % (ręka lewa). Sąd uznał, że biegły w sposób wystarczający uzasadnił swoje stanowisko, wyraził i uargumentował swoją ocenę, opartą przecież na doświadczeniu zawodowym, bezpośredniej obserwacji i badaniu F. S., który nadto przedłożył dodatkową dokumentację medyczną, powstałą po dacie wizyty w Szpitalu w dniu zdarzenia. Oceny biegłego, że ograniczenie ruchu jest znaczne czy też wystąpienia przykurczu, nie może przekreślać -na co powoływał się pełnomocnik pozwanej – stwierdzenie właśnie w dokumentacji z przyjęcia poszkodowanego do szpitala, że F. S. doznał złamania wyrostka łokciowego z nieznacznym przemieszczeniem. Jest to jedna z ocen, dokonana bezpośrednio po zdarzeniu. Dokument ten (pochodzący ze szpitala) nie zawiera też uzasadnienia, które pozwoliłoby na ustalenie jak kształtuje się skala ocen przyjęta przez osobę, która ocenę tę wyraziła. Tym bardziej nie wynika z niej, że jej podstawą jest powołana Tabela Norm. Nadto wszystko należy zauważyć, że nie jest istotą zadośćuczynienia stopień uszczerbku na zdrowiu jakiego doznał poszkodowany. Sąd uznał, że dalsze prowadzenie postępowania i weryfikacja prawidłowości oceny wyrażonej przez pierwszego z biegłych, spowoduje jedynie zbędne wydłużenie postępowania, a kwalifikacja uszczerbku jako mieszczącego się w przedziale 5-10 % zamiast 12 % nie wpłynie na ocenę Sądu co do wysokości należnego zadośćuczynienia, którego istotą jest rozmiar cierpień poszkodowanego a dla których ustalenie stopnia uszczerbku procentowego na zdrowiu posiada jedynie charakter pomocniczy. Ostatecznie należy zauważyć, że dalszy argument pełnomocnika pozwanej, a to zgłoszony w piśmie z 15 grudnia 2015 r., że biegły przyjął niewłaściwą podstawę, uznając, że pkt 117 dotyczy wszystkich wariantów złamania łokcia, należy zauważyć, iż powołany punkt mieści się właśnie w dziale „staw łokciowy” Tabeli Norm, a biegły uzasadnił swoje stanowisko dlatego do zastosowanej oceny przyjął właśnie tę podstawę. Powtórzyć należy przy tym, że żaden z punktów opisujących urazy łokcia (pkt 117 – 121) Tabeli Norm nie przewiduje ustalenia uszczerbku na poziomie niższym aniżeli 5% a kryterium to posiada jedynie charakter pomocniczy.

Dokonując oceny wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze w szczególności następstwa zdarzeniu w życiu F. S., wpływające na rozmiar doznanej przez niego krzywdy a mianowicie tych okoliczności, które nie wynikają bezpośrednio ze skonkretyzowanego uszczerbku na zdrowiu (tj. możliwego do procentowego oszacowania upośledzenia funkcji organów albo całego organizmu), lecz z tego, w jaki sposób zdarzenie, w którym uczestniczył F. S., odbiło się na jego życiu osobistym, rodzinnym, społecznym. Do okoliczności tych należy utrzymujący się u F. S. jeszcze w dniu przesłuchania, jak też badania przez biegłego, zatem po ponad 6-ciu miesiącach od zdarzenia, stale odczuwany ból ręki. Nadal przyjmował on leki przeciwbólowe. Ponadto z uwagi na ciężki stan zdrowia żony, do F. S., należało wykonywanie wszystkich czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego i stałą opieką nad obłożnie chorą żoną. Nie budzi wątpliwości, że były to czynności szczególnie trudne do wykonania wobec możliwości posługiwania się jedną ręką i odczuwania stałego bólu. Niektóre z tych czynności stały się dla F. S. niemożliwe do wykonania, a to robienie zakupów, wobec czego musiał prosić inne osoby o pomoc. Uwzględniając wiek F. S. i stan zdrowia żony, zaistnienie zdarzenia i jego następstwa, spowodowały, że wykonywanie codziennych czynności, prowadzenie gospodarstwa domowego stwarzało duże problemy. Jak wynika z opinii biegłego, przez okres 6 – 8 tygodni F. S. sam wymagał pomocy osób trzecich, w wymiarze kilku godzin dziennie.

Należy zauważyć, iż zadośćuczynienie, zgodnie z art. 445 § 1 k.c., przyznawane jest poszkodowanemu jako „odpowiednia suma”, stanowiąca swoistą odpłatę za doznaną krzywdę. Pojęcie „odpowiedniej sumy” jest pojęciem nieokreślonym, a zadaniem Sądu jest każdorazowo zbadanie jego zakresu i treści na podstawie ustalonych w określonym stanie faktycznym okoliczności, składających się na szeroko rozumianą krzywdę osoby uprawnionej do uzyskania zadośćuczynienia. Okoliczności te mogą mieć bardzo różnorodny charakter. W orzecznictwie wskazywano w związku z tym między innymi, że przyznanie zadośćuczynienia nie wymaga w zasadzie oceny rozmiaru szkody związanej z uszczerbkiem na zdrowiu, kosztami wynikłymi z uszkodzenia ciała czy utratą zdolności zarobkowej lub zwiększeniem potrzeb albo zmniejszeniem widoków na przyszłość; istotne są natomiast okoliczności składające się na pojęcie krzywdy, które częstokroć nie są tożsame z okolicznościami decydującymi o pogorszeniu sytuacji życiowej lub majątkowej poszkodowanego. Jednocześnie w orzecznictwie podkreśla się, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) należy uwzględniać przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626). Zadośćuczynienie winno uwzględniać doznaną krzywdę poszkodowanego, na którą składają się cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Przy tym kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28.09.2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766).

Za niedopuszczalne uznaje się przy tym stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5 października 2005 r. (I PK 47/05, M. P. Pr. 2006 r. z. 4 poz. 208) oraz z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nie publ.) wskazując, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należy poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wymienione negatywne następstwa zdarzenia, Sąd uznał za „odpowiednie” zadośćuczynienie na poziomie 15.000 zł. Uwzględniając fakt wcześniejszej wypłaty kwoty 1.500 zł, należna była jeszcze kwota 13.500 zł. Powódki są spadkobiercami F. S. w częściach po 1/2, z tych też przyczyn Sąd zasądził na rzecz każdej z nich kwoty po 6.750 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, uznając roszczenie ponad tę kwotę za wygórowane. Sąd uznał bowiem, że uwzględnienie rozszerzenia powództwa w kształcie w jakim to

nastąpiło, stanowiłoby wyraz przychylności dla miarkowania wysokości zadośćuczynienia procentowym uszczerbkiem na zdrowiu.

Rozstrzygnięcie co do odsetek Sąd wydał w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§1); wysokość odsetek może wynikać z umowy stron, a w razie jej braku należne są odsetki ustawowe (§2). O opóźnieniu można mówić jedynie, gdy nadszedł już termin spełnienia świadczenia – a zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 455 k.c. termin spełnienia świadczenia może być oznaczony przez strony albo obowiązujące przepisy, może też wynikać z właściwości zobowiązania, a jeśli nie zachodzi żadna z tych sytuacji – świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W niniejszej sprawie termin wymagalności świadczenia wynika z art. 817 § 1 i 2 k.c. , zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, zaś gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W świetle materiału dowodowego, niezbędnego dla wyjaśnienia okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał, że pozwana miała możliwość oceny odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia i z tych też przyczyn była zobowiązana do jej wypłaty w terminie 30 dni. Uwzględniając datę zgłoszenia szkody – wpływ pisma w dniu 19 listopada 2013 r. - Sąd zasądził świadczenie z odsetkami od dnia 22 grudnia 2013 r. – zgodnie ze zgłoszonym żądaniem – albowiem data ta nie wyprzedza ustawowego terminu spełnienia świadczenia. Odsetki tak ustalone dotyczą części świadczenia (kwoty 5.250 zł), a to zgłoszonej w pozwie. Odsetki od kwot 1.500 zł zostały zasądzone od dnia następnego od doręczenia pisma obejmującego rozszerzenie pozwu pełnomocnikowi pozwanej przez Sąd, a roszczenie o odsetki za okres poprzedzający ten dzień zostało oddalone.

O kosztach postępowania (pkt 5 i 6) Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Każda z powódek wygrała postępowanie w 50%, wobec czego każda z nich w stosunku z pozwaną winna ponieść 50% kosztów postępowania. Szczegółowe rozliczenie tych kosztów, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., Sąd pozostawił Referendarzowi sądowemu.

SSR Kamilla Gos-Górska